

Ceny prenumeraty

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie M. 2700
z dostawą do domu M. 3000

Na prowincji M. 3000

z przesyłką pocztową:

Za granicą . . . M. 4500

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena po

numeru

we Lwowie

i na prowincji:

120 Mk.

adres Redakcji, Administracji i Drukarni

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Wypisywać z ogłoszeń nie należy się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje przysłać należy pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 21. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum

Od wydawnictwa.

—2—

Z powodu wzrostu wszystkich kosztów wydawniczych ponad 50% do 80% oraz z powodu nowej regulacji płac personalu, jesteśmy zmuszeni zgodnie z wszystkimi lwowskimi wydawnictwami podnieść z dniem dzisiejszym cenę pojedynczego numeru na 120 mk.

Prenumerata mies. bez dostawy . . 2.700
„ „ z dostawą lub
przesyłką poczt. 3.000
„ „ za granicą . . 4.500

My i nasi przeciwnicy.

—2—

W obecnej chwili wyborczej każdy obóz czy też tylko partia polityczna poddaje żywszej i bardziej niż kiedykolwiek wyczerpującej krytyce działalność swoich przeciwników. Rzecz to zupełnie zrozumiała i usprawiedliwiona, bo na cześć wobec słuchających nas skuteczniej można oprzeć swe dobre prawo do zwycięstwa i roli kierowniczej w życiu państwowym, jeśli właśnie nie na trąbieniu wskazaniu rzeczywistych błędów przeciwnika i dowiedzeniu, że ze swojej strony fatalne skutki tych błędów przewidywano i przed niemi przestrzegano.

Z tego dobrego, konstytucyjnego zresztą zawarowanego prawa publicznej krytyki korzystają też dzisiaj wszyscy, zarówno ci, którzy wierzą głęboko w słuszność i moralność swoich zasad politycznych, którzy pragną ich zwycięstwa dla dobra narodu i państwa, jak i ci, którzy tej wiary nie posiadają, którym jednak inne bardziej lub mniej osobiste, bardziej lub mniej klasowe względy do walki wyborczej stawać mogą.

Mówi się powściągliwie, że „nie łatwiejszego, jak krytykować“. Tymczasem właśnie dzisiaj, gdy z natury rzeczy, ciła prasa, wszyscy politycy i politykujący a nawet ludzie zdala kiedynież od polityki stojący, na najwyższy kamerton krytykowania są nastroszeni, okazuje się (oczywiście dla tych przedewszystkiem, którzy patrzą, słuchają i porównywać umieją), że krytyka (naturalnie niemna) działalności i osób z przeciwnego obozu, jeśli niema się stać pustym frazesem lub obelżywą napaścią, jest nieraz pracą niezwykle trudną, niejednokrotnie wręcz beznadziejną, bo pozbawioną jakiegokolwiek rzeczowych korzyści.

Ze tak jest, można to właśnie najwyraźniej zauważyć w obecnej walce wyborczej.

Prasa narodowa, kandydaci posełscy obozu narodowego idą do walki wyborczej uposażeni w idealnie — jeśli się tak wyrazić można — obfity i murywany materiał krytyczny. Niepotrzeba im było dawać żadnych instrukcji czy też wyszkolenia agitacyjnego (jak to np. czyni P. S. L.). Z nieprzebranego mnożstwa faktów niezbitych, nagromadzonych w ciągu ostatnich lat czterech, czerpią do woli, bez potrzeby nawet zaopatrywania ich jakimikolwiek komentarzami ze swojej strony. Tak bardzo i tak głośno mówią same te fakty za siebie i o sobie.

Zilustrujemy to przykładami. Jeśli np. piętnujemy szkodliwą dla państwa politykę Bełwederu, wyliczamy: federalizm, wyprawę i klęskę kijowską, układ z Petlurą, sprawę Wileńszczyzny, sprawę cieszyńską, działalność p. Askenazego, obojętność dla problemów zachodnich Rzpłci, nieczułość na najdonioślejsze postulaty gospodarcze, nieposzanowanie prawa, poniewieranie konstytucji, chlorobliwe ambicje jedynowładcze itd., itd. Jeśli piętnujemy politykę socjalistów wyliczamy: rząd lubelski, okres Moraczewszczyzny,

sprawę hr. Kosslera, militar-socializm z okresu wyprawy kijowskiej, kpinę z konstytucji w czasie ostatniego przesilenia, grawitowanie poszczególnych jednostek z P. P. S. ku bolszewizmowi itd. Jeśli mówimy o P. S. L., wyliczamy: rolę p. Dąbskiego w okresie wyprawy kijowskiej, infantylnizm polityczny w całym szeregu najdonioślejszych zagadnień państwowych, brak wogóle jakiegokolwiek programu polityki narodowo-państwowej, płytką klasowość, demoralizację ludu przez partię, gangrenę brylanta itd. Jeśli mówimy o tzw. „Centrum“, wskazujemy na dwulicowość, bezcharakterną politykę partii pp. Skulskiego, Rosseta i Matakiewicza w najważniejszych momentach ostatniego czterolecia sejmowego (wyprawa kijowska, przesilenie dwumiesięczne). Mówiąc o U. N. P-ie, wskazujemy na jej obrzydliwą, żydowsko-stańczykowsko-enklawową proveniencję, na rolę jej poprzednika w Sejmie Klubu Pracy Konstytucyjnej, na zbiegowisko w tej partii najpaskudniejszych momentalnie i politycznie kreatur (Jaworski, Ciembroniewicz, Doboszynski i tow.).

To jest płaszczyzna naszej krytyki. Nikt nie zaprzeczy, że aż nadto obszerna i przedewszystkiem „muruwana“. Można na niej z kapitalną swobodą, odwagą a głównie powagą sumienia narodowego iść do ataku na przeciwników i na podbój opinii mas.

Nasi przeciwnicy polityczni znajdują się w nieporównanie gorszym od nas położeniu. Arsenal ich krytyki świeci przeraźliwą pustką lub wytartymi liczmanami, których sami — a cóż dopiero politycznie wyrobieni wyborcy — serio nie biorą. Takim np. ogólnym, potężnym — w przekonaniu naszych przeciwników — argumentem w walce przeciw nam, ma być zarzut reakcyjności. Nie siląc się ani przez chwilę na odpięcie tego oczywiście demagogicznego bzdurstwa, pragniemy jednak wskazać na interesującą okoliczność, że powtarzający to słowo, nigdy nie podeprze go faktem z życia, choćby najlichszym, bodaj odrobnie przekonującym treść zawierającym. „Reakcja“ — ot i wszystko. Gdzieby ona w Polsce była, czemuby się zaznaczyła, czy istotnie może grozić państwu w przyszłości — tego jeden z drugim nigdy niepowie. Widocznie strona fonetyczna wyrazu ma tu mieć jakieś czarująco-przekonywujące własności. My bo inaczej. Jeśli mówimy o socjalistach czy ludowcach, jako o obozie najwścieklejszej reakcji i wrogów prawdziwej demokracji, to popieramy to twierdzenie zarazem, że socjaliści i ludowcy w ciągu ostatnich lat czterech nieprzerwanie służyli niewolniczo woli i chimerze jednostki, że wolę tej jednostki cenili sobie wyżej, niż wolę Sejmu, np. w okresie dwumiesięcznego przesilenia. A jeśli przeciwnicy nasi poczną gmerać za faktami, którzyby miały przeciw nam świadczyć, to znachodzą się zawsze w diabło głupiem położeniu. Nie tu dalebóg, ale to dosłownie nie wyciągnąć się nie da. I wtedy zaczynają kłamać. Wyjażdżają np. z rolą p. Wł. Grabskiego w Spaa w lipcu 1920 r. Pomijając już okoliczność, że p. Wł. Grabski nigdy do Spaa nie jeździł, gdyby p. Piłsudski nie był nas poprowadził kłeszkowym szlakiem pod Kijów, pomijając także i to, że p. Wł. Grabski nie działał w Spaa na własną rękę i odpowiedzialność, ale w myśl instrukcji i pełnomocnictw, danych mu przez Radę Obrony Państwa w najkrytyczniejszej dla Polski chwili, stwierdzić należy, że wszelkie rokowania w Spaa upadły, gdyż uwarunkowane były przeprowadzeniem przez Sprzymierzonych zawieszenia broni między Polską a Sowiecami, a do tego — jak wiadomo — nie doszło. Oprócz tego kłamstwa, szermują nasi — pożałujcie Boże — przeciwnicy jeszcze jednym, rzekomo najcięższą kolubryną: „reakcją“ chce obalić ustawę o „ochronie lokatorów“. Istotnie, chcemy obalić ustawę o ochronie lokatorów, bo ta grozi katastrofalnym zastojem wszelkiego ruchu budowlanego w Polsce, a zatem godzi także i przedewszystkiem w robotnika, którego wyłącznym obrońcą mniema się socjalisci. Kto bodaj pobieżnie zna projekt reformy rzeczonoj ustawy, zrehabilitowany przez posła Jasinkowicza ze Związku Lud.-Nar., przyjęty już przez Komisję prawniczą, ten uzna, że jest on jedynym zdrowym i racjonalnym w obecnej sytuacji wyjściem z katastrofalnych stosunków mieszkaniowych, uwzględniającym przedewszystkiem interes lokatorów, a otwierającym wreszcie realne możliwości dla rozwinięcia ruchu budowlanego i pozytywnego załatwienia tem samym kwestii mieszkaniowej.

Jak bardzo nasze nieprzyjaciół polityczne bezradne są w wyszukiwaniu „zbrodni“, „reakcji“, dowodzi najlepiej fakt następujący. Gdyśmy niedawno z tego miejsca zażądali od nich, aby swoim błędem i aferom politycznym (przez nas zestawionym) przeciwstawili równoważne błędy i afery obozu narodowego, tutejszy organ socjalistyczny w odpowiedzi niewymieniając ani jednego błędu politycznego obozu narodowego, przeciwstawił aferzystom lewicy kogo? — słuchajcie: Wojciecha Koriantego. Dosłownie. Wojciecha Koriantego, oswobodziciela Górnego Śląska. Proszę tylko zauważyć. Walczymy przy wyborach z ludźmi, którzy mają tę smutną odwagę, przeciwstawiać Bryłowi... Wojciecha Koriantego. To się nazywa „przeciwnicy“ polityczni.

A gdy — żywiej i częściej obecnie aniżeli kiedykolwiek — powtarzamy historyczne i zasadnicze błędy lewicy, to przeciwnicy nasi mówią nam: „Ach, niepowtarzajcie już tego samego x-raży, to już jest nudne, to już osłuchane i nieciekawe“. Rzecz to godna uwagi, w jaki sposób odpowiada się nam na czynione lewicowej polityce zarzuty. Nie polemizuje się z rzeczową stroną zarzutów, nie dąży się do obalenia meritum naszych oskarżeń, ale tylko irytuje się z powodu „nudnej“ stałości naszej w używaniu tych zarzutów, jako środków do walki o zwycięstwo wyborcze. Czyli poprostu przeciwnicy nasi nie przeobrażają tym zarzutami i zdają się mówić: „tak, macie rację, te zarzuty są słuszne, tylko ich już niepowtarzajcie tak ciągle, bo to jest drażniaco-irytujące“.

Niewątpliwie, że przypomnienie obfitych błędów z ostatniego czterolecia, niemoże być naszym przeciwnikom przyjemne. Ale też trudno od nas wymagać, abyśmy byli względniejsi dla nich, aniżeli nakazuje prosta przyzwoitość w walce między ludźmi z przeciwnych obozów.

Polityka wyprawy kijowskiej, „środkowo-litewska“, polityka bełwederskiej lewicy z okresu przesilenia dwumiesięcznego — to są potężne atuty w naszych rękach, których wymowa i znaczenie nigdy — dopóki z tą lewicą walczymy będziemy — nie zblednie i nie zmniejszy się. Irytuje i oburza was powtarzanie tych faktów? A nieoburzała was i nieprzejmują do głębi namacalne skutki tej strasznej polityki? Tysiące i tysiące żyć ludzkich młodych, wdeptanych w polu ukraińskie, aby zadowolic chimerę jednostki? Zniszczenie siół i miast polskich? Zachwianie niepodległości? Upokorzenie głębokiej godności narodowej? Sprawdzenie polityki polskiej wobec Rosji na najfatalniejsze manowce? Policzki, otrzymywane w notach Cieczłina? Zatopienie Cieszyń w Dnieprze? Portiewieranie woli ludności w Wileńszczyźnie? Zachwianie wiary społeczeństwa w panowanie prawa i konstytucji? Niemożność wybrnięcia z impasu gospodarczego?

Zaista, to nie są fakty bagatelne. Skutki ich worały się głęboko w proces budowy państwa i cięża przekleństwem swej sily do dnia dzisiejszego na tej budowie. O tem społeczeństwu trzeba mówić ciągle, codziennie, a winowajców wskazywać otwarcie i bez obłudnej kurtuazji.

Bez tego uświadomienia Polska zdrowia nie odzyska. A przecież wybory do Sejmu i Senatu mają Polskę dać zdrowie...

Józef Rudnicki.

Oto kartka głosowania.

8

RADA MINISTRÓW.

Warszawa (PAT) Rada Ministrów na posiedzeniu 30 b. m. uchwalała następujące wnioski: Panna ministra Skarbu w sprawie uposażenia urzędników polskich w Gdańsku i w sprawie powołania członków wojewódzkich komisji oszczędnościowych z poza urzędników ministra spraw wojsk. o podwyższenie dodatku za wysługę lat dla wojskowych zawodowych, oraz w sprawie pokrycia przez skarb opłat za wpisy szkolne dla wojskowych, rozporządzenie w sprawie unieważnienia przepisów odnoszących się do wykonywania praw obywatelskich w województwach poznańskim i pomorskim, ministra skarbu w sprawie uchylenia podatków od wód mineralnych i sztucznie wyrabianych napoi, projekt noweli do ustawy o współdzielniach, wreszcie wniosek p. ministra kolei w sprawie przedłużenia czasu pracy w warsztatach kolei państwowej. Poza tem Rada Ministrów rozpatrywała i załatwiała szereg spraw bieżących.

WYBORY GMINNE NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Cieszyn. (AW.) W niedzielę odbyły się wybory gminne we wszystkich gminach Śląska Cieszyńskiego. W mieście Cieszynie oddano 4977 tj. około 82 proc. głosów. Z tego na listę polską padło 1780 głosów, tzn. Polacy otrzymają 13 mandatów; na listę socjalistyczną — 478 głosów, otrzymają 3 mandaty; na listę sjonistyczną — 381 głosów, na listę żydowsko-niemiecką — 2331, tj. 17 mandatów. W mieście Bielsku na listę żydowską 1535 głosów (7 mandatów), na socjalistyczną niemiecką 1822 głosów (8 mandatów), na związek niemiecki 3790 głosów (17 mandatów), na listę polską 922 głosów (4 mandaty). Skoczów: lista polska 725 (8 mandatów), niemiecka 698 (8 mandatów), żydowska 99 (1 mandat), pracowników państwowych 82 (1 mandat). Ustroń socjalistyczna 370 (3 mandaty), lista ewangelików 585 (7 mandatów), bezpartyjna grupa gospodarcza 193, związek śląskich katolików 337 (4 mandaty).

Warszawa. (AW.) Kierownik ministerstwa przemysłu i handlu p. Strassburger po parodniowej nieobecności powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

PROPAGANDA POŻYCZKI ZŁOTEJ.

Warszawa. (PAT) W tych dniach rozpocznie się już intensywna propaganda pożyczki złotej. Celem rozszerzenia wiadomości o pożyczce w najszerszych kołach, umieszczono już na pociągach przebiegających obszary Polski, duże napisy wzywające do kupna pożyczki. W Warszawie życzliwy współudział w propagandzie przyrzekła dyrekcja tramwajów miejskich i zgodziła się na umieszczenie w wagonach napisów propagujących pożyczkę. Jednocześnie inżynier Mech przedstawił dyrektorowi dep. kredytowego ministerstwa skarbu próbę kolorowej reklamy świetlnej, umieszczonej na przodzie i z tyłu wagonów, która będzie w najbliższych dniach zastosowana. Do wydziału propagandy pożyczki złotej w ministerstwie skarbu napływają ze wszystkich stron zapytania co do pożyczki od banków zagranicznych, polskich placówek zagranicznych i od Izb handlowych. W tych dniach minister austriacki Post odwiedzić nasze ministerstwo skarbu wyraził się z uznaniem o pożyczce. Wielkie powodzenie wrozą również pożyczce specjalne tej sprawie poświęcone artykuły fachowych pism zagranicznych, wśród których koncepcja pożyczki wywołała wielkie zainteresowanie.

NAPAD BOJÓWKI PPS. NA „GŁOS LUBELSKI”.

Lublin. (Tel. wł.) 30 paźdz. W nocy z 29 na 30-go bm. wtargnęła bojówka socjalistyczna do drukarni „Głosu Lubelskiego” i zdemolowała ją doszczętnie.

Jest to podczas obecnej kampanii wyborczej drugi wypadek terroru socjalistycznego wobec „Głosu Lubelskiego”, który, jak wiadomo, służy idei chrześcijańsko - narodowej. Odpowiedzialność za ostatni napad ponosi przede wszystkim komenda policji, która pomimo poprzedniego napadu i niejednokrotnych prośb redakcji pisma o przedsięwzięcie środków zaradczych przeciw powtarzającym się ekscesom, nie tylko środków tych nie przedsięwzięła, lecz nawet wycofała na czas kampanii wyborczej posterunki policyjne, stojące przy zbiegu ulic w pobliżu redakcji i drukarni.

Ruch wyborczy w Anglii

Leafield. (PAT) W związku z obecną kampanią wyborczą wygłosił wczoraj nowy kanclerz skarbu Balwin w Worcester mowę, w której podkreślił, że nowy gabinet będzie dbał o utrzymywanie z Francją bardzo ścisłych stosunków. O ileby Francja i Anglia, mówił Baldwin, nie współparcowała obecnie tak ściśle, jak to tylko jest możliwe, wówczas musiałoby się okazać, że nie jest wogóle możliwe o-

siągnięcie rozwiązania zarówno kwestji odszkodowań jak i kwestji długów międzysojuszniczych.

Londyn. (AW) Pierwsza oficjalna lista kandydatów do parlamentu grupy Asquitha zawiera 255 nazwisk. Partja robotnicza wysunęła 410 kandydatów. Również ze strony innych stronnictw poczyniono przygotowania do definitywnego ustalenia kandydatów.

Nieporozumienia angorsko-sowieckie.

Londyn. (AW) „Daily Telegr.” pisze, że wzajemne stosunki angorsko - moskiewskie pogarszają się z dnia na dzień, już od dłuższego czasu ścierały się w łonie Zgromadzenia Narodowego Angory 2 stronnictwa, z których jedno było za utrzymaniem przyjaznych stosunków z Rosją, drugie zaś temu było przeciwnie. W ostatnich dniach ta druga partja odniosła zwycięstwo, którego jednym z najważniejszych następstw jest dymisja ministra Jussufa-Kemala - Paszy, który był upatrzony na zastępcę rządu Angory na konferencji pokojowej. To wyraźne

zaznaczenie się antysowieckiego kursu w polityce Angory uważają powszechnie za wielkie zwycięstwo Francji. Zwrot ten tłumaczy się działalnością Franklina Bouillona, który przyrzekł Angorze nie tylko pomoc finansową ale i materialną Francji. W ogólności w łonie zgromadzenia narodowego bierze górę przekonanie, że pomoc rosyjska jest obecnie zbyt duża dla Turcji, również spodziewają się Turcy odzyskania z powrotem prowincji Wschodnich Kaukazu, które są obecnie w ręku rosyjskiem.

Zwycięstwo obozu narodowego we Włoszech.

MUSSOLINI TWORZY RZĄD. — NOWY

PROGRAM POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Rzym. (Tel. wł.) 30. X. Akcja faszystów zakończyła się szybkim ich zwycięstwem. Król powierzył Mussoliniemu formowanie gabinetu. Mussolini propozycję tę przyjął. W skład rządu wchodzi 7-ku faszystów. Według oficjalnych doniesień w całym Włoszech panuje porządek.

Warszawa. (Tel. wł.) 30. X. Wiadomości z Włoch, otrzymane w nocy, brzmią bardzo chaotycznie. Naogół potwierdza się jednakże, że zamach faszystów doprowadził do objęcia przez nich władzy. Z dotychczasowych doniesień wynika, że przewrót odbywa się stosunkowo spokojnie. W sobotę w nocy półurzędowa agencja „Stefani” rozesała wiadomość o sfumieniu przez rząd wszystkich wystąpień i o odwołaniu ogłoszonego już stanu oblężenia, depesze późniejsze donoszą jednakże, że to król sprzeciwił się stanowi oblężenia i dekretu nie podpisał, za co ludność urządziła mu owację.

Wczoraj o godz. 3 popoł. stało się wiadomem w Rzymie, że król, rzucając do tej pory z Salandą o utworzenie gabinetu, powierzył wobec odmowy Salandry, misję tworzenia gabinetu przywódcy faszystów Mussolini'emu. Ten misję przyjął i ma przygotowaną listę ministrów.

Z proklamacji faszystów wynika, że nie zwracają się oni przeciw państwu, lub monarchji, lecz tylko przeciw rządowi, nie odpowiadającym woli narodu.

Zwraca uwagę ogłoszony przez paryskie wydanie „Chicago Tribune” artykuł: „Zamiary faszystów wobec polityki zagranicznej”. Podkreślić jednak należy, że nie jest to urzędowe oświadczenie faszystów, artykuł opiera się na pogłoskach i domysłach. Otóż według tego faszysta zamierzają odrzucić wszelkie układy, zawarte między Włochami i Jugosławją w sprawie wybrzeża dalmatyńskiego, domagać się większego udziału Włoch w odszkodowaniach i żądać opóźnienia konferencji wschodniej.

Paryż. (PAT) „Chicago Tribune” donosi z Rzymu, że faszysta stawiają następujące żądania w zakresie polityki zagranicznej: Odrzucają oni układy zawarte między Włochami a Jugosławją w sprawie wybrzeża dalmatyńskiego, dążą do zmiany układu waszyngtońskiego, aby Włochy mogły podwyższyć stan swej floty oraz żądają dla Włochów udziału w odszkodowaniach a dalej odroczenia konferencji lozańskiej, aby umożliwić Włochom dokładne zbadanie problemu Wschodu.

Wiedeń. (PAT) Według dzienników paryskich dopiero po wyborach we Włoszech będzie można ocenić politykę zagraniczną faszystów. Pisma wyrażają obawę, że nieporozumienia z Jugosławją mogą wywołać poważne następstwa.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse” z Rzymu: Mussolini odbył w Garda konferencję z d'Annunzi'em, który mu przedstawił wytyczne swej polityki. Mussolini chce w nowym gabinecie objąć przywództwo, sprawy zagraniczne i sprawy wewnętrzne. Zaofiarował on tekę przywódcy katolików. Mussolini planuje utworzenie wielkiego gabinetu koncentracyjnego, któryby miał większość w Izbie i przy tej większości zamierza przeprowadzić w Izbie reformę wyborczą i prowizorium budżetowe.

Rzym. (PAT) Havas. Powitany przez kilkutyśięcny tłum faszystów, wygłosił Mussolini w Civita Vecchia mowę, w której wezwał faszystów do zachowania spokoju i do zaintonowania hymnu królewskiego i narodowego.

Rzym. (PAT) Mussolini przybył dziś przedpołudniem do Rzymu, gdzie powitały go wielotysięczne tłumy. Mussolini udał się natychmiast do Kwirynалу i został przyjęty przez króla na audjencji. W kraju panuje spokój. Według ogólnego przekonania sprawa utworzenia gabinetu jest już tylko kwestją kilku godzin.

Rzym. (PAT) Masy ludności czekały całą noc na Piazza Barberini, gdzie znajduje się mieszkanie Mussolini'ego, czekając na jego przybycie. Olbrzymie tłumy zaczęły również płać przed Kwirynalem. Wjazdowi Mussolini'ego towarzyszyły liczne tłumy i milicja faszystów. Zarządzono zamknięcie sklepów i wywieszenie trójkolorowych sztandarów.

Rzym. (PAT) Donoszą z Civita Vecchia, że Mussolini odbył tam przegląd milicji faszystów, poczem udał się do Rzymu. Z Tivoli donoszą, że komendant milicji faszystów Bottai oświadczył wczoraj rano, że wojska nie będą strzelały do faszystów i złożył przysięgę, że dowództwo milicji faszystów nigdy nie da rozkazu strzelania do żołnierzy włoskich.

Rzym. (PAT) Mussolini opuszczając Kwirynal oświadczył do tłumy, witającego go gorąco: „Obywatele! W kilku godzinach będziecie mieli nie tylko gabinet, lecz także rząd”.

Rzym. (AW.) Zapowiadany przez faszystów zamach stanu dokonywa się w całym Włoszech. Faszysta dążą do obsadzenia wszystkich ważnych dla nich placówek, w pierwszej linii do opanowania telegrafów, telefonów i komunikacji kolejowej. Główne budynki w Rzymie zostały już obsadzone, ponadto opanowano drogi kolejowe, wiodące do Rzymu. W Medjolanie obsadzono o północy budynki wojskowe. W Cremonie pocztę. Prefektowi miasta oświadczyli tam faszysta, że podobna akcja jest w toku w całym Włoszech; prefekt jednakowoż oparł się ich rozkazom, wezwano władze wojskowe, przyczem doszło do ostrych starć. Jest 4 zabitych i wielu rannych. Nad ranem wojsko było panem sytuacji. W Piazenc obsadzili faszysta dyrekcję policji i ogłosili panowanie faszystów w całym Włoszech. We Florencji obsadzili dworzec kolejowy i pocztę. Po zajęciu Sieny opanowali twierdzę Santa Barbara, umacniając się w niej.

Medjolan. (PAT) Havas. Wedle „Popolo d'Italia” faszysta opanowali Padwę, Nawarę, Tortono, Mortara, Novi Luguere i Alessandrię. W Alessandri mieli oni skonfiskować znaczny materiał wojenny szczególnie telefoniczny i telegraficzny. W Padwie miała gwardja królowa oddać broń wkraczającym do miasta faszystom.

Rzym. (AW.) Z całej Toskanji zdążają faszysta masowo na samochodach ciężarowych i osobowych w kierunku Rzymu. Opanowywanie miast i miasteczek włoskich w ciągu nocy jest w pełnym toku. Faszysta starała się opanowywać w pierwszej linii dworzec i sieci kolejowe, następnie inne budynki rządowe.

Rzym. (PAT) Faszysta wydali odezwę, w której między innymi powiedziano, że ataki na budynki publiczne będą uważane za akcję przeciw Mussolini'emu. Rada czterech zarządzająca sprawami faszystów wezwała ich, by pozostali w swych miejscach zamieszkania. Do faszystów, zbranych w Rzymie wysłano odrębną instrukcję, zapowiedziano nadzwyczajnymi dodatkami wkroczenie wczorajsze faszystów do Rzymu nie nastąpiło. W Rzymie panuje spokój. Nie wychodzą dzienniki „Paese”, „Epoca”, „Mondo” i komunistyczna „Azzione”.

Listy paryskie.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Paryż, 22. października 1922.

PRZYCZYNY UPADKU LLOYDA GEORGE'A.

Konserwatyści angielscy spostrzegli się wreszcie, że rządy radykała socjalistycznego, jakim jest p. Lloyd George, nie wychodzą im na zdrowie i postanowili wystąpić z koalicji rządowej, podtrzymującej premiera. A ponieważ w koalicji tej stanowili cztery piąte, przeto nie dziwnego, że p. Lloyd George odrazu się obalił.

Jakie są przyczyny jego upadku? Jest ich wiele. Podkreślimy tu tylko główne.

Polityka wobec Francji. Na konferencji pokojowej p. Lloyd George nie dopuścił do tego, aby w Nadrenji stworzono niezależną republikę pod auspicjami Ligi Narodów, któraaby jednocześnie zabezpieczyła granicę francuską i pozwoliła się Francji rozbroić. Natomiast w dwa lata potem rządowi p. Brianda zaofiarował p. Lloyd George pakt gwarantujący Francji pomoc angielską na wypadek, gdyby Niemcy zaatakowali obecne granice francuskie, ale wznowił żądał od Francji poparcia angielskiej polityki wobec Rosji i w sprawie odszkodowań. Naiwny p. Briand gotów był już ów „pakt” podpisać, ale go obalono i na jego miejsce przyszedł p. Poincaré.

Gdyby pozostawiono u władzy p. Brianda, to p. Lloyd George'owi udało się przykuć Francję do jej granicy zachodniej, uzależnić jej bezpieczeństwo od Anglii i uniemożliwić jej wszelką obronę w grze dyplomatycznej na innych frontach. Ale to mu się nie udało. Zaś p. Poincaré postawił takie warunki dodatkowe, że p. Lloyd George wolał schować swój pakt do kieszeni. W rezultacie bowiem ów pakt nie Francji nie gwarantował. Wojska francuskie stoja dziś na prawym brzegu Renu i za lat 15 też tam będą pewnie stały. Cóż więc Francji przyszkodziło z tego, że p. Lloyd George gwarantowałby jej przez owe lat 15 granicę, to znaczy linię, leżącą o 200—300 kilometrów poza obecną linią okupacji?

Polityka wschodnia. Na Konferencji pokojowej p. Lloyd George ułożył sobie następujący plan polityki wobec Turcji: Konstantynopol i cieśniny zneutralizować i oddać pod zarządek Ligi Narodów; Trację, Gallipoli i Smyrnę z hinterlandem dać Grecji; południowe wybrzeże Azji Mniejszej z Adacją i całym hinterlandem dać Włochom w formie mandatu; stworzyć państwo ormiańskie, nad którym mandat objęłyby Stany Zjednoczone; Francji dać mandat nad Cyflicą i kawałkiem syryjskiego wybrzeża; w Palestynie stworzyć „home” dla żydów; wreszcie z Syrii, Mezopotamii i Arabii utworzyć państwa „niezależne” pod mandatem angielskim. Był to więc plan podziału Turcji, podziału starego i kulturalnego narodu w pełnym XX. wieku!

Turkom pozostawionoby zaledwie środkowa część wyżyny mało-azjatyckiej z Angora. Cały ten plan wziął przecież w łeb. Wszystko, co jest etnograficznie tureckie, znajduje się dziś w rękach zwycięskich Turków. Wszystko, za wyjątkiem Czanaaku, Konstantynopola i Tracji, ale tylko do czasu. — Dlaczego polityka p. Lloyd George'a się nie udała? Bo jej nie poparła Francja, która do zbrodni podziału Turcji ręki przykładzić nie chciała.

Rezultat jest taki, że tym europejskim mężem stanu, który ma dziś na Kemała — Paszę wpływ decydujący jest p. Poincaré.

Polityka rosyjska. Wojna i jej skutki sprawiły, że handel zagraniczny angielski znalazł, a w fabrykach i w portach zaczęły się gromadzić zapasy; potem fabryki zwolniły tempo produkcji i w Anglii wybuchło niebывало dotąd bezrobocie, albowiem w roku zeszłym około 2 milionów ludzi było bez pracy. Naiwny i mistyczny p. Lloyd George, popychany niewątpliwie przez zamaskowanych przyjaciół semickiego zakonu rządzącego dziś Rosją, zwrócił swe oczy na ten wielki kraj i zaczął deklamować na temat ile to surowców i ile zboża Rosja dostarczyć może głodnej Europie, a ile to gotowego towaru pochłonąć może rynek rosyjski. Francja zawsze sceptycznie się do tych złudzeń odnosiła i wykazywała, że choć Rosja jest ogromna i z natury bogata, to przecież trzeba będzie szeregu lat pracy i miliardów wydatku, aby Europa miała z Rosji pożytek.

No i doszło do konferencji w Genii, a potem w Hadze. I okazało się, że Francja ma rację, że bolszewicy po to tylko wysunęli czynnik rosyjski w „gospodarce odbudowy Europy”, aby uzyskać od tej Europy uznanie „de iure”, a więc moralne upokorzenie się przed ich rewolucją, oraz pożyczkę, a więc materialne dopomożenie owej rewolucji... Ani jednego, ani drugiego Europa bolszewikom bez poważnych i istotnych gwarancji z ich strony dać nie mogła. To było do przewidzenia. Przewidział to p. Poincaré, ale nie przewidział tego p. Lloyd George.

Już z tego krótkiego rzutu oka na trzy dominujące zagadnienia polityczne Europy współczesnej widzimy, że p. Lloyd George poniósł porażkę w swojej polityce wobec Francji, wobec Rosji i wo-

bec Turcji. A jeżeli tak długo utrzymał się u władzy, to dlatego, że dał Anglii zwycięstwo. Podobnie i Clemenceau dał je Francji, ale nie było ono tak kompletne, jak angielskie i dlatego Clemenceau przegrał upadek pod Lloyd George'a.

Upadek przecież i Lloyd George. Tak jak Metternich po Traktacie Wiedeńskim (1815), jak Bismarck po Traktacie Frankfurckim (1871), tak Lloyd George po Traktacie Wersalskim był dominującą osobistością w Europie. Ale zarówno dzieło Metternicha, jak i dzieło Bismarcka zostało rozsadzone przez rewolucję uciśnionych narodów.

Czy i dzieło p. Lloyd George'a ma spotkać ten sam los? Irlandię zaszczepił on na pewien czas i przysłać trzeba, że uczynił to po mistrzowski traktatem angielsko-irlandzkim z 6. grudnia r. z. Bo oto przed traktatem Anglia musiała trzymać w Irlandii 100.000 wojska, musiała słać tam ciągle posiłki i prowadzić z powstańcami nieubłaganą i denerwującą walkę, a jednocześnie znosić drwiny całej demokratycznej opinii świata. A po traktacie Anglia ma ręce wolne i patrzy się, jak prowadzą z sobą bratobójczą walkę sami Irlandczycy, jak Collins ginie z rąk ludzi de Valery... Z Irlandią mają więc An-

glicy na pewien czas spokój. Ale co będzie na Wschodzie?

Wspominamy już o polityce wewnętrznej p. Lloyd George'a, o jego niewypełnionych obietnicach wyborczych w sprawie reform społecznych. Chcemy tylko czytelnikom polskim zwrócić uwagę na jeden szczegół: zanim zebranie posłów konserwatywnych w „Carleton Club” (19. bm.) powzięło uchwałę, będącą właściwie votum nieufności dla p. Lloyd George'a, liczenie zebranych przed klubem tłum londyński wydał już przedtem swój wyrok. — Tak wybitnych konserwatystów, jak p. Chamberlain, lord Birkenhead tłum powitał okrzykami „Zdrajco!” i „Judaszu!” tylko dlatego, że darzyli oni zaufaniem swym p. Lloyd George'a.

Podobnie więc jak p. Briand w styczniu r. b., tak i p. Lloyd George trzy dni temu zmieceniu został! Jaka oburzenia opinii publicznej. Bo w krajach zachodnich jest opinia publiczna i umie ona postawić na swoim. A u nas? Każdy Polak zdrowo myślący jest zdania, że ustroił, jaki nami dziś rządzi, prowadzi Polskę do ruiny. Czas więc już najwyższy, aby go znieść! Niech pamiętają o tem wyborcy dnia 5. listopada.

Kazimierz Smogorzewski.

Mocarstwa sprzymierzone a Wsch. Małopolska

Warszawa. (Tel. wł.) 30. X. Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Paryża:

Dnia 26. września Sejm polski na wniosek pos. Głabińskiego uchwalił ustawę o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, a w szczególności województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Przepisy, dotyczące samorządu tych trzech województw wschodnich, głównie formalnie tylko różnią się od projektu o ustawie samorządowej, jaką w sierpniu r. b. nasz minister spraw zagranicznych przedłożył rządowi francuskiemu, angielskiemu i włoskiemu za pośrednictwem posłów polskich w Paryżu, Londynie i Rzymie. Posłowie nasi akredytowani przy rządach wyżej wymienionych, odbyli narady z przedstawicielami tych rządów i wręczyli im noty werbalne, w których prosili o zakomunikowanie rządowi polskiemu ich opinii co do tekstu ustawy i co do sposobu, w jaki Polska sprawę wschodniej Małopolski załatwić zamierza.

Przedstawiciele rządu francuskiego zajęli od samego początku stanowisko bardzo przychylnie. W odpowiedzi swojej, zredagowanej przy udziale p. Poincaré'go, Francja oświadcza, że nie ma żadnych obiekcji co do sposobu, w jaki Polska zamierza załatwić sprawę wschodniej Małopolski.

Rząd brytyjski tak wyraźnego stanowiska nie zajął. Jeden z podsekretarzy stanu Foreign Office p. Lindsay ograniczył się tylko do oświadczenia p.

Adamkiewiczowi, pierwszemu sekretarzowi poselstwa polskiego, że rząd „Jego Wysokiej Mości” nie ma zamiaru protestować przeciw wyborom do parlamentu polskiego we wschodniej Małopolsce, że zasadniczo z ustawą samorządową się zgadza, a choć w kilku punktach mógłby do niej poczynić pewne uwagi, to jednak na razie z krytyką się wstrzymuje.

Co do stanowiska rządu włoskiego, to przedstawiciel jego oświadczył, że Włochy w sprawie wsch. Małopolski żadnych trudności czynić nie będą, że stanowisko rządu polskiego rozumieją i podzielają.

W rezultacie widzimy, że chociaż pozytywnie wypowiedziała się jedynie Francja, to przecież wszystkie trzy mocarstwa sprzymierzone, na rzecz których Austria zrezygnowała w traktacie w St. Germain ze wszystkich swych praw na ziemiach, które musiała zwrócić, 1) nie zaprotestowała przeciw rozpisaniu przez rząd polski wyborów także i we wschodniej Małopolsce; 2) nie zaprotestowały przeciw projektowi rządu polskiego nadania wschodniej Małopolsce ustawy samorządowej; 3) nie zaprotestowały przeciw zawartości proponowanej ustawy, która im urzędowo przez rząd polski została zakomunikowana.

Tak postępując uznają faktycznie mocarstwa sprzymierzone suwerenność Polski we wschodniej Małopolsce, sprawa ta więc zasadniczo jest już załatwiona. Na formalności mamy czas, zresztą na nich nam nie zależy.

6 odroczenie konferencji wschodniej.

Paryż. (AW.) Z kół znanych z orientacji, sprzyjającej Turkom, donoszą, że Mustafa Kemal-Pasza stara się o odroczenie terminu konferencji pokojowej na koniec listopada. Jako powód tego żądania podają, że Tracja nie jest dotąd obsadzona a opanowywanie jej przez wojska koalicyjne idzie bardzo powoli.

Berno Szwajcarskie. (AW.) U szefa departamentu politycznego rządu szwajcarskiego hr. Motiny zjawili się przedstawiciele Anglii, Francji i Włoch i imieniem tych rządów przedłożyli prośbę, aby konferencja wschodnia odbyła się w Lozannie. Motta oświadczył, że Szwajcaria godzi się w zupełności na ten projekt i poczyni potrzebne przygotowania.

Paryż. (AW.) W Tracji dochodzi do bardzo ostrej starć wojsk sprzymierzonych z Grekami, którzy na każdym kroku utrudniają wojskom koalicji

nym w zajmowaniu i posuwaniu się naprzód. Grecy okupują się, zaciągają linie obronne i wzmacniają się. Na czele tego ruchu antykoalicyjnego stanął generał Isouar Dopolos, którego główna kwatery znajduje się w Aragosie. Generał ten oświadczył, że Grecy nie dopuszczą do zajęcia Tracji. I że będą do ostatniej kropli krwi bronili każdej pędzi ziemi.

Paryż. (AW.) Udział Ameryki w konferencji wschodniej uważają za pewny, choć dotąd niema wiadomości o nadejściu zaproszenia do Waszyngtonu przez Anglię, Francję i Włochy. Amerykański ambasador w Londynie Harvey w rozmowie z Curzonem wyraził przypuszczenie, że Ameryka przyjmie zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji wschodniej ze względu na wielkie zainteresowanie Stanów Zjednoczonych kwestiami Morza Czarnego.

Komisja odszkodowań wyjeżdża do Berlina.

Paryż. (PAT) Komisja odszkodowań odjechała dziś wieczór do Berlina.

Londyn. (PAT) Z miarodajnych stron komunikują, że komisja reparacyjna uda się do Berlina z wyraźnym zamiarem stwierdzenia, co Niemcy mogą uczynić, celem wypełnienia zobowiązań. Ostatnie narady członków komisji wykazały, że między Anglią a Francją nie istnieją istotne trudności, pomimo odmiennych zapatrywań nad kwestją wypłat i zainicjacji w systemie wpłat niemieckich.

Berlin. (AW.) Wedle doniesienia pism tutejszych w poniedziałek przybywa do Berlina komisja reparacyjna na życzenie delegatów angielskich, którzy chcą

Niemcom udzielić moratorium bez nakładania na nich zbyt ciężkich gwarancji. Francja natomiast obstaje przy udzielaniu Niemcom tylko zwłoki o ile dadzą konieczne zabezpieczenie. Chodzi o to, aby uporządkować budżet niemiecki i poczynić przygotowania do stabilizacji marki, oraz ewentualnego udziału Francji i Anglii w niemieckim przemyśle. Istnieją dane, wskazujące, że we Francji zaznaczył się wzrost w polityce reparacyjnej. Bierze górę przekonanie, że problem reparacyjny nie można rozwiązać uczuciowo, lecz czysto technicznie. Do złagodzenia nastroju przyczyniło się również zawarcie układu Stinnes-Lubersac.

ZMIANY W BAWARJI.

Monachium. (AW.) Premier bawarski Lerchenfeld ustąpił. Następca jego będzie prawdopodobnie dotychczasowy radca stanu Meyer, należący również

do bawarskiego stronnictwa ludowego, zwalczany przez nacjonalistów bawarskich.

Nad trumną protektora.

Upadek Lloyd George'a jest katastrofą nie tylko dla Niemiec, dotknął on także do żywego naszych „sąsiadów”, używając wyrażenia pism ruskich. Prasa ukraińska nie może utulić się w żalu, ale już stawia pytanie praktyczne: co dalej? Organ pomocniczy „Dila”, tygodnik „Słowo”, przeznaczony dla sfer mieszczańskich, w numerze ostatnim z dnia 22 bm., snuje refleksje na temat „Dokąd iść”? Wyczuwamy z tego artykułu, że wśród polityków ukraińskich nurtuje myśl, aby wyrzec się bezwartościowego obecnie protektoratu angielskiego i zwrócić się w stronę Francji. Świadczy o tem ustęp: „Niedawno podnoszono u nas myśl, by dążyć do zmiany obrońców i zwrócić oczy nasze nad Sekwanę. Wychwała się ich zręczność, wykazaną wygranymi przez nich procesami. Nie dajmy się jednak obalać; adwokat, zastępujący obie strony, jest niepewny”.

Co za straszny despekt dla Francji, jakiego to klienta miała w perspektywie i traci go dla miłości Polski!! Ostatecznie „Dila”—„Słowo” nie chce porzucić dotychczasowego adwokata, bo w końcowym ustępie tego artykułu znajdujemy takie pocieszenie: „Nie po to padły setki tysięcy bujnych głów, tych, którzy nie znali żadnych kompromisów: życie lub śmierć! A kiedy przyjdzie kiedyś dla nas chwila wytchnienia, rzućmy nasz wzrok w te strony, gdzie dla zwyciężonych gloszą nie tylko obowiązki lecz także prawa. Wiemy, jak Anglia obeszła się z pokonanymi Burami, jak z Irlandczykami, jak szerokie prawa nadała swoim dominionom. Jest to jedyny naród, który liczy się co najmniej z pozorami sprawiedliwości. Tedy zwróćmy oczy. A chociaż chwilowo zachmurzyło się ich niebo, wierzymy, że nie na długo”.

Zaprawdę, kochani sąsiedzi, najlepiej uczynicie, nie pisząc wcale do Paryża, bo z pewnością otrzymalibyście odpowiedź via Berdyczów. (==)

8

NADESLANE

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Zapodaje do wiadomości,

ze zakład „Szuika” na Legionów, co zaobserwowałem. wykonuje bardzo pięknie i artystycznie zdjęcia fotograficzne w różnych rozmiarach. Widzimy na wstępie pięknie wykonany portret Naczelnika Państwa a następnie wpada w oczy między inni mi fotografiami, olbrzymi w złotych ramach po tret przesłannie wykonany, niedawno zaślubionej pięknej pary **Anny Prawdzic z Lewandowskich Górowej z mężem dyrektorem dóbr w Bilce szlacheckiej koło Lwowa.**

n4936 Jeden z amatorów piękna do fotografii.

Pensjonat „POLONIA” Batorego 34, po
koje z całym utrzymaniem. n3139

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

DOBOROWE WEŁNY
NA UBRANIA I KOSTJUMY
KAMGARNY, SZEWIOTY
KOWERKOTY, GABARDINY,
MATERIAŁY PŁASZCZOWE
WEŁURY, DEWETINY

POLECA DETALICZNIE
PO CENACH FABRYCZNYCH
KATOLICKA HURTOWNIA
TOWARÓW TEKSTYLNICH
45. we Lwowie, **45.**
RYNEK 45.

RÓG ULICY GRODZICKICH
OBOK HANDLU F. SCHUBUTHA

PŁÓTNA SZYFONY
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
ZEFIRY, OXFORDY,
PERKALE, KRETONY,
FLANELE, BARCHANY,
KOCE, CHUSTKI, PLEDY.

n4099

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

Żywot i czyny Jana Dąbskiego.

Warszawa, 23 października 1922.

Piastowcy rozrzucają masowe ulotki z fotografiami swoich mężów politycznych i ich życiorysami. Między innymi wędruje po kraju ulotka o Janie Dąbskim „twórcy Traktatu Ryskiego”. Ponieważ życiorys dołączony do fotografii nie jest zupełny, dorzucamy kilka momentów z życia tego męża, aby postać jego wystąpiła w całej okazałości.

Dąbski uczniem Stapińskiego. Karjerę polityczną rozpoczął Jan Dąbski w stronnictwie ludowym za prezesury tam Jana Stapińskiego. W tym charakterze jako słuchacz Uniwersytetu Lwowskiego, wystąpił po raz pierwszy publicznie w Żółkwi w 1903 r. Usiłował tam do spółki z socjalistą, żydem Rothem i znanym hajdamaką ruskim Semenem Witykiem rozbić polski obchód narodowy (to był pierwszy obchód na wielką miarę). Obchód zorganizowała ludność polska z racji odsłonięcia pomników hetmana Stanisława Żółkiewskiego i króla Jana III. Sobieskiego. Nie udał się Dąbskiemu pierwszy występ: i on, i Roth, i Wityk, dostali solidarnie po łbach i musieli oddać się „biedacy” pod opieką policji austriackiej.

Dąbski członkiem stronnictwa „Piasta”. Niebawem zniechęcił się do Stapińskiego, zresztą w stronnictwie nastąpił wogóle rozłam. Jedni wraz ze Stapińskim słuchali wskazówek Wiednia i namiestnika cesarskiego Bobrzyńskiego, inni słuchali także Wiednia i hrabiego Badeniego. Do tych ostatnich przyłączył się Dąbski; wraz z nim znaleźli się tam również: nacierarz-dorobkiewicz Długosz, hrabia Lasocki, hr. Rey, zaufany hr. Badeniego inż. Kędzior i inni. Ta grupa przyjęła nazwę stronnictwa ludowego „Piast”.

Dąbski podczas wojny światowej stał wiernie przy Austrii: był w Legionach Piłsudskiego, ale, oczywiście, nie na froncie; pracował w kancelariach, w głębi kraju początkowo w Lublinie, a potem w Warszawie. W tym czasie w przededniu Traktatu Brzeskiego, gdy Austria odrywała na rzecz Ukrainy od Polski Podlasie i Galicję Wschodnią po San, napisał pod mianem Wiesława Polonusa broszurę pt.: „Pokój na Wschodzie, a sprawa polska”, w której z właściwą sobie bystrością umysłu utrzymywał, że „koalicja przestała być czynnikiem twórczym w stosunku do losów Polski”, że „Austria jest czynnikiem, który będzie miał głos rozstrzygający w sprawie polskiej”, że „utworzenie silnego państwa polskiego... z królem polskim Karolem (arcyksięciem austriackim) na czele spełni marzenia narodu polskiego”.

Dąbski, jako monarchista. W tym czasie Jan Dąbski był, jak widać z powyższego Austriakiem wierzącym i monarchistą austriackim, co potwierdza przemówienie, jakie miał w 1916 r. na wiecu w Filharmonii w Warszawie, gdzie mówił, że niedługo nadejdzie ten dzień, w którym lud polski będzie przygotowywał pałace na przyjęcie gromostai królewskich (habsburskich).

Dąbski jako jeden z założycieli Zjednoczenia Ludowego. Ponieważ filarem monarchizmu austriackiego była wtedy grupa, do której należał także ks. Bliński z Liskowa, więc Dąbski łącznie z ks. Blińskim założył osobne stronnictwo, które nazwali „Zjednoczeniem Ludowym”. Tam pracował szereg miesięcy dla dobrej orientacji austriackiej, pobierając jednocześnie pensję, jako urzędnik biura prasowego w konserwatywnym, skrajnym ugodowym gabinecie J. Steczkowskiego.

Dąbski zmarłychwstał jako ludowiec. Gdy Austria wbrew światłym przewidywaniom naszego bohatera, nie mogła myśleć o rozstrzygnięciu losów Polski, bo rozsypała się biedaczka, jak worek zatechłych trocin, Dąbski szybko zorientował się, że był dotąd źle zorientowany i na gwałt zatarł wszystkie ślady swych związków z konserwatystami, monarchistami itp. W okresie wyborów do Sejmu Ustawodawczego widzimy go, jak wraca pozzciwie na łono macierzy tj. do piastowców. Kandydował do Sejmu już to jako stary piastowiec z okręgu kufnowskiego na drugiem miejscu, po osławionym Kujawie (który potem jako wójt został zawieszony w urzędowaniu i oddany pod sąd). Przeszedł tylko Kujawę, ustąpił jednak miejsca Dąbskiemu.

Dąbski jako znawca rolnictwa. W Sejmie wystąpił początkowo Jan Dąbski, jako znawca spraw rolnych; on był w 1919 r. referentem „zasad reformy rolnej”, z której są tak dumni ludowcy i która tak uszczęśliwiła włościanina polskiego.

Dąbski jako wiceminister spraw zagranicznych. W Sejmie trafił wogóle na właściwą ścieżkę. Nawiązał poufne, ścisłe, trwałe stosunki z Belwederem, przez to stał się niebezpiecznym dla samego Witosa w stronnictwie człowiekiem; przez to miał otwarte pole do najrozmaitszych stanowisk. Zaczął wzorem belwederskiego protektora robić „bajeczną karierę”. Choć w polityce, szczególnie w rzeczach polityki międzynarodowej ślepy na oba oczy, choć bez znajomości jakiegokolwiek obcego języka został jednak powołany na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych w rządzie Skulskiego. Dziełem jego była umowa z Petlurą, którą w imieniu rządu polskiego podpisał. Umowa — bez wiedzy Sejmu — zobowiązywała Polskę do pomocy siłą „zbrojną” do stworzenia państwa ukraińskiego.

Rezultatem umowy był pochód na Kijów, strasna klęska na Wschodzie i najazd bolszewicki na Polskę.

Skoro protektor, mimo najazdu bolszewickiego — ostał się w Belwederze, nie spadł włos z głowy i Dąbskiemu. Przeciwnie — za rządów Witosa — powierzono mu kierownictwo rokowań z bolszewikami w Rydze. Przy tych rokowaniach, wbrew opinii członków delegacji polskiej zaryzykował rozmowę sam na sam z Joffem i zobowiązał się dnia 5-go października zawrzeć preliminarz pokojowy z Rosją w ciągu trzech dni, choć nie były jeszcze załatwione sprawy odszkodowań, powrotu Polaków do kraju i złota. Ten krok Dąbskiego wywołał protest całej delegacji (nie wyłączając socjalisty Barlickiego), która uchwaliła, że przewodniczący nie ma prawa sam jeden konferować z Joffem; na sprawach zaś polskich odbił się ten krok Dąbskiego fatalnie.

Później pozbył się Dąbski krepującej go delegacji sejmowej. Sam nie mając pojęcia ani o Rosji, ani o zakresie naszych na wschodniej granicy interesów — prowadził dalsze rokowania, w których nie potrafił zabezpieczyć dostatecznie interesów Polski. Rokowania na odniane ciągnęły się nieskończenie długo, podpisanie traktatu nastąpiło zaledwie 18 marca 1921 r., dopiero w przeddzień plebiscytu (20 marca 1921) na Górnym Śląsku, co oczywiście już nie miało na wynik plebiscytu żadnego wpływu. Skompromitował się Dąbski do reszty podpisaniem w październiku 1921 r. umowy z Karachanem (delegatem bolszewickim) w Warszawie, która zobowiązywała Polskę do usunięcia 14 działaczy rosyjskich, wrogich bolszewikom w ciągu kilku dni z granic Rzeczypospolitej. Ta obraza honoru Polski zmusiła Dąbskiego do ustąpienia ze stanowiska wiceministra, gdy w Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych opuścili go nawet przyjaciele polityczni.

Dąbski z krytyka Piłsudskiego — jego wielbicielem. W roku 1918, gdy za sprawą Piłsudskiego część legionów nie złożyła przysięgi, nakazanej przez Radę Regencyjną i zaakceptowanej uprzednio przez Piłsudskiego, pisał Dąbski w „Gazecie Ludowej” (rocznik III, Nr. 34 i 35): „Doprowadził on (Piłsudski) do zatracenia honoru wojskowego, bo żołnierz, co dane słowo cofa, traci honor...” „Jakże niepodobny jest ten naczelnny wódz Piłsudski do naszego bohatera z przed 110 laty, ks. Józefa Poniatowskiego” itd.

Natomiast, gdy w Polsce niepodległej Piłsudski robił „bajeczną karierę”, Dąbski z krytyka stał się od r. 1919 jego sługą najwierniejszym. W lipcu 1922 roku wystąpił Dąbski z mową, w której przedstawił Piłsudskiego jako męża wyjątkowego, opatrnościowego, w sierpniu stanął na czele związku b. legionistów. Bo to jeszcze popłaca.

Takie są w krótkości dzieje Jana Dąbskiego, jako człowieka, polityka i działacza. Dwie są w nim rzeczy silne: głos i pożądanie kariery. Ale wszystko inne słabe: słaby charakter, słabe przekonania, bardzo słaba znajomość rzeczy, do których się zabiera, słabutki zmysł polskości. To mu pozwala dziś być konserwatystą i monarchistą, jutro radykałem i czerwonym republikaninem, gardłować o sprawach rolnych, o których nie ma pojęcia, wiązać Polskę z hajdamaką na zgubę naszą i kompromitację (Petlura—Kijów), decydować o międzynarodowych stosunkach Polski — wobec których jest jak tabaka w rogu.

Czytajcie!

„ATLANTYDE” P. Benoit.

Ruch wyborczy.

ZEBRANIE PREZESÓW OBWODOWYCH KOMISYJ WYBORCZYCH.

Pod przewodnictwem prezesa okręgowego r. Milskiego odbyło się dziś w sali ratuszowej zebranie prezesów i wiceprezesów obwodowych komisji wyborczych. Na zebraniu tem r. Karchezy wyjaśnił niektóre postanowienia noweli do ustawy wyborczej, ja koteż podzielił się z zebranymi wiadomościami, otrzymanymi od generalnego komisarza wyborczego. Na zebraniu tem ustalono, że obwodowe komisje wyborcze będą unieważniały karty głosowania, na których oprócz cyfry listy wyborczej będą jakieś inne zapiski czy znaki. Obwodowe komisje wyborcze wzywają przeto wyborców, aby w interesie ogólnym przestrzegały, by na kartach głosowania prócz listy wyborczej wyrażonej cyfrą czy słowami, nie było żadnych innych zapisków. Karta głosowania musi być koloru białego. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa bezpieczeństwa w dniu wyborów. Ponieważ zapewnienia delegata dyrekcji policji uznano za niewystarczające, zebranie wyłoniło z pośród siebie delegację, złożoną z adw. dra Łozińskiego, prez. Schiffnera i dr. Mochackiego, która uda się do wojewody, gen. Jędrzejowskiego i dyr. dr. Reinlendera i przedstawi mu żądania w tym kierunku. Zebrani prezesi oświadczyli, że wyborcy muszą mieć zupełną swobodę głosowania, zupełne bezpieczeństwo i wszystkie te organy muszą dołożyć starań, by w lokalach i koło lokali wyborczych panował jak największy ład i porządek. Jak poinformowano zebranych, do utrzymania porządku będą powołane organy obywatelskie, straż miejska, straż policyjna i wojsko. Ponieważ głosowanie musi się odbywać w szybkim tempie, prezesi apelują do wyborców, ażeby mieli przygotowaną kartę głosowania i ewentualnie legitymację, czy też kartę identyczności, na wypadek gdyby któryś z członków komisji tego zażądał, gdyż jak obliczono, głosowanie jednego wyborcy może trwać najwyżej pół minuty, i z tym czasem powinni się liczyć wyborcy, by komisji nie utrudniać zadania.

CO NA TO PAN MINISTER SOSNKOWSKI.

Pod najwyższym protektorem Belewederu i pod pieczołowitą opieką incj pana profesora Bartla, kandydata wyzwoleńców, zorganizował się znany w Polsce Strzelec. Organizacja ta, przeznaczona do obrony ideałów belwederkich i podtrzymywania ducha wśród młodzieży lewicowej, używana jest obecnie

do rozbijania wieców. na które napada jak banda zbrojna w karabiny, wydane im w ostatnich dniach przez władze. W szczególności dnia 15 b. m. w Czukowie, powiecie samborskim, miał się odbyć wiec narodowców, na którym miał przemawiać kandydat Bundzyk, rolnik. Na wiec ten przybył komendant strzelca, profesor Mond (naturalnie żyd), z czterema studentami i dwoma akademikami, członkami związku strzeleckiego, wszyscy uzbrojeni w karabiny. Naturalnie, że wiec został rozbity, bo nikt przecież nie chciał narazić się na kule z rak bohaterów obrońców wolności obywatelskiej w zrozumieniu Belewederu et tutti quanti. Żądamy od p. ministra Sosnkowskiego, ażeby natychmiast sprawę tę rozpatrzył i strzelcom odebrał broń, gdyż Polska nie potrzebuje organizacji, która, zamiast pielegnować cele swoje, w bandycki sposób napada na wolnych obywateli.

ADMINISTRACJA NA KRESACH A WYBORY.

Coraz częściej dochodzą do nas skargi na zaradto „czyzny” udział administracji kresowej w agitacji wyborczej. Przykład dają ministrowie. P. Jastrzębski podczas ostatnich swych objazdów, dużo naobiecował na rachunek Skarbu Państwa i radom miejskim i dozorcóm kościelnym i duchowieństwu, byle tylko usposobić ludność kresową przychylnie do swej kandydatury z listy Nr. 22, państwowego Zjednoczenia na Kresach. Na liście tej, jak wiadomo, figuruje do Sejmu p. Jan Piłsudski z panem Medardem Downarowiczem, b. ministrem, obecnie wojewodą Poleskim, a do Senatu z tejże listy kandyduje pan minister Narutowicz. Nic więc dziwnego, że urzędnicy idą w ślady ministrów. Zastępcą naczelnika opieki społecznej z województwa, p. Lenartowicz, prowadzi jawnie agitację na rzecz listy Nr. 22, a p. Czerniejowski, naczelnik wydziału rolnictwa i weterynarii, persona grata, p. Downarowicz, jeździ na koszt Państwa w celach agitacyjnych. W Krzemienieckim powiecie, gdzie kandyduje z tejże listy Nr. 22 podpułkownik Sławek, socjalista, b. „strzelec” i belwederczyk, uwijają się urzędnicy starostwa, objeżdżają komisje obwodowe i odpowiednio pouczają ludność o jej obowiązках wyborczych nie tyle w stosunku do Państwa, ile w stosunku do listy państwowej Nr. 22. Starosta zaś krzemieniecki nakazał, ażeby lista ta w drukach agitacyjnych przeciwników w tłumaczeniach na rosyjski nie była nazywana po polsku państwową, lecz gosudarstwienną. To są sposoby i sposobi rozbicia wyborów przez administrację na modłę galicyjsko-austriacką. Czas położyć kres tej demoralizacji!

niema; taka bowiem była oczywista a domyślna konkluzja tego, co powiedział. Tymczasem tamten drugi, Timokles, który stał po naszej stronie, staczał isne walki z okrutnym ferworem i na wszelkie możliwe sposoby nas bronił. Wystawiał naszą gorliwą troskę o ludzi i wykazywał, że urządzamy wszystko na świecie na zasadach wzorowego ładu i porządku. I rzeczywiście znalazł i on parę osób, które przychyliły się do jego zdania. Tylko, że był już zupełnie wyczerpany i wskutek tego mówił tak niewyraźnie i z trudem, że ogół zebranych odwrócił się od niego i zważał tylko na słowa Damisa. Zwiertziwszy niebezpieczeństwo, kazałem Nocy otoczyć zgromadzenie swą oponą i w ten sposób położyć mu kres. Przeciwnicy rozeszli się, ale wprzód postanowili, że nazajutrz doprowadzą dysputę do końca; ja zaś, wnieśliwszy się w tłum, przysłuchiwałem się, jak ludzie, wracając do domów, wychwalali między sobą wywody Damisa, oświadczać się już po większej części za jego tezę. Byli jednak i tacy, którzy nie uważali za stosowne z góry tu przesadzać rozstrzygnięcia, lecz czekali na argumenty Timoklesa na drugi dzień.

Tak się przedstawia, bogowie, sprawa, dla której was zwołałem. Nie jest ona błaża, jeśli zważyć, że cała wasza godność, znaczenie i dochody materialne leżą w rękach ludzi. Gdyby ci dali się przekonać, że bogów wogóle niema albo przynajmniej że istnieją, ale się o nas nie troszczą, wówczas będziemy się mogli pożegnać z ofiarami, darami i hołdami, otrzymywanymi dotychczas ze ziemi; daremnie będziemy ich oczekiwali, siedząc w niebie dreczeni głodem, bo pozbawieni owych świat, religijnych zebrań ludowych, igrzysk, ofiar, uroczystości nocnych i procesji...

III.

Okręt życia.

(Stoik Timokles, krusząc kopję w obronie opatrności bogów w ciągu dysputy z Epikurejczykiem Damisem, używa następującego argumentu):

TIMOKLES. Powiedz mi, bezecniku: jechałeś kiedy morzem?

DAMIS. Jechałem i to nieraz.

TIMOKLES. A więc wówczas wiatr, dmący w żagle, lub wiosłarze pchali twój okręt, jeden zaś człowiek stał przy sterze i chronił statek od zagłady, nieprawdaż?

DAMIS. Tak.

TIMOKLES. Zatem ten okręt nie byłby płynął, gdyby nim nie kierowano; a ty przypuszczasz, że wszystko na świecie dzieje się bez sternika czy władcy?

Wiadomości bieżące.

Lwów, 30 października.

TEATR WIELKI.

Wtorek: „Dziele Józefa” Perzyńskiego, premiera.
Środa: „Dziady”, Mickiewicza

TEATR MAŁY:

Wtorek: „Kto zostanie posłem”, Gelli.
Środa: „Kto zostanie posłem”, Gelli.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek: „Bajadera”, operetka.
Środa: „Bajadera”, operetka.

— Zebranie M. S. O. Komenda Centralna M. S. O. wzywa wszystkich członków Centrali M. S. O. do awienia się dnia 31 bm. (wtorek) o godz. 6 wieczór, w sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza przy ul. Rutowskiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Franciszka i Wandy Pióchnickich odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 31 bm., o godz. 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

— Sądy doraźne. W okręgu Sądu apelacyjnego lwowskiego rozszerzona została kompetencja sądów doraźnych rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 14 bm. na następujące zbrodnie: Rozbójnicze zabójstwo, zbrodnie gwałtu publicznego (przez uszkodzenie telegrafów i kolei), zbrodnie z §§ 4, 5, 6 i 8 ustawy z dnia 27 maja 1855 o wyrobie środków wybuchowych i używaniu ich dla popełnienia popełnienia wyżej wymienionych zbrodni. Winnym tych czynów zbrodniczych grozi kara śmierci.

— Milionówka. W ostatnim ciągnięciu milionówki wylosowany został numer 3,313,022.

— Żydówki w telefonach. W artykule p. t.: „Telefony” umieściliśmy onegdaj spostrzeżenie, że w najcięższym dziale pocztowym, t. j. w telefonach, niema wcale żydówek. Lwowska Dyrekcja pocztowa przesyła nam w tej sprawie wyjaśnienie, że usunięcie żywołu żydowskiego z telefonu i telegrafu nie jest następstwem uprzywilejowania, lecz domagania się publiczności.

— W obronie zagrożonych nazwisk. Podług „Ustawy o zmianie nazwisk” z 1919 r., każdemu obywatelowi Rzpltej, wolno dzisiaj, przy zmianie nazwiska, przybrać nazwisko inne, chociażby cudze, o ile nikt

DAMIS. Ależ, Timoklesie, ty benjaminku bogów, zważ, że ów sternik okrętowy, jak to mogłeś zauważyć, ustawicznie dbał o wszystko, co mogło udogodnić podróż, przewidywał z góry jej potrzeby, wydawał marynarzom odpowiednie zarządzenia i nie tolerował na statku niczego bezużytecznego ni bezcelowego, gdyż wszystko musiało być bezwzględnie konieczne i korzystne dla ich żeglugi. Tymczasem ten twój sternik, którego ty czcisz jako dowódcę wielkiego okrętu wszechświata, wraz ze swoimi kolegami po wiośle nie urządza niczego rozsądnie i ze sensem: linę masztową zdarza mu się naciągać na opak ku rufie, zaś obie żaglowe ku dziobowi statku; kotwica jest tam nieraz ze złota, a ozdoba rufy z ołowiu; dolne podwodne części okrętu są pięknie pomalowane a górne, pozostające nad wodą, szpetnie niekształtne. Między marynarzami zaś tego okrętu możesz zauważyć leniów, niezgrabiarzy i niedołęgów, pyszniących się wyższymi szarżami; natomiast tych, którzy są biegłymi nurkami lub z łatwością wdrapują się na reje i znają wszelkie pożyteczne sztuki żeglarskie, tych odstawia się... do pompowania wody. Tak samo jest z pasażerami. Pierwszego lepszego obwiesia, wartego pięćdziesięciu kijów, sadza się na pierwszym miejscu obok sternika i otacza względami, nierządnikom, ojcołócom i świętokradcom okazuje się niesłychane uszanowanie i ofiarowuje najpocześniejsze ławy; natomiast ludzie prawdziwie znamienici gniją się w głębi statku i muszą znosić, by osobnicy, pod żadnym względem nie mogący się z nimi mierzyć, depali im po głowach. Przypomnij sobie tylko, jaką miał podróż taki Sokrates albo Arystydes czy wreszcie Focion: nie mieli dosyć żywności ani dosyć miejsca, by wyciągnąć nogi choćby na gołych deskach obok pompy. Tymczasem w jakich to szalonych zbytkach nurzali się nikczemnicy w rodzaju Kalliasa, Meidiasa czy Sardanapala i z jaką pogardą plwali wprost na tych, którzy byli niżej od nich.

Takie to stosunki, mój ty arcymądry Timoklesie, panują na tym twoim okręcie. Stąd tysiące wypadków rozbicia. Gdyby zaś stał tam przy sterze dowódca, mający oko na wszystko i sprawujący naprawdę rządy na statku, wówczas przedewszystkiem umiałby odróżnić wśród załogi dobrych od złych; przyznawałby każdemu, na co zasłużył; lepszych sadzałby wyżej obok siebie, gorszych niżej; co znamienitszych dopuściłby do swego stołu i uczyniłby swymi doradcami; wreszcie majątków gorliwych w służbie mianowałby dowódcami przedniej części okrętu czy też pokładu albo nawet całej załogi, zaś leniwych i opieszłych kazałby ćwiczyć liną po pięć razy dziennie. Widzisz więc, kochanku, że cały ten przykład z okrętem spełźnie, zdaje się, na niczem z powodu owego kiepskiego sternika...

Persiflaże bogów.

Ignacy Wieniewski.

II.

Przygoda Zeusa w Atenach.

ZEUS (opowiada zgromadzonym bogom): Przypominacie sobie, bogowie, że ucztowaliśmy wczoraj w Pircusie — przynajmniej ci z nas, których zaprosił Mnesitheos. Ten właściciel okrętu składał ofiarę dziękczynną za ocalenie swego statku, który o mało nie rozbił się koło przylądka Kałerejskiego. Po libacjach poszliśmy każdy w swoją stronę, ja zaś, jako że nie było jeszcze wcale późno, ruszyłem ku miastu, by zażyć wieczornej przechadzki po Keramejku. Po drodze rozmyślałem nad skapstwem tego Mnesitheosa, który goszcząc szesnastu bogów, ofiarował im... jednego koguta, na dobitkę do cna już osowiałego ze starości, i cztery ziarenka kadmida, tak zapleśniałe i zgniłe, że na rozżarzonych węglach natychmiast gasły i nie dawały nawet tyle dymu, by połaskotać nim zlekka choćby koniuszek nosa. A przecież całe stuwoty obiecywał nam Mnesitheos, kiedy jego okręt dostał się w obręb raf i pędził na skały.

W takich to myślach pogrążony dochodzę do Pstrego Portyku (Poikile Stoa) i widzę tłoczącą się ciżbę: jedni stali wewnątrz portyku, drudzy pod gołym niebem, paru innych wreszcie siedzieli na ławach i w srogiem zaperzeniu coś wrzeszczało. Zmiarkowałem, że byli to filozofowie z dwu zwalczających się szkół, więc zebrała mnie ochota przystanąć i posłuchać, o czym też rozprawiali. Otuliwszy się tedy w możliwie najgęstszy obłok, upodobiłem swe exterieur do ich postaci, a z przydatkiem zawieszistej brody wyglądałem, jak urodzony filozof. Torując sobie łokciami drogę wśród tłumu, zbliżyłem się niepoznanym do dysputujących. I kogo ujrzałem? Epikurejczyka Damisa, szelmę kutą na cztery nogi, i stoika Timoklesa, najzaciejszego z ludzi. Obaj klócili się zaciekłe. Timoklesowi pod okiecał z czoła a gardło zdarło mu się do cna; natomiast Damis śmiał mu się z tak beczelnym sarkazmem w samą twarz, że go do coraz większej doprowadzał wściekłości.

A wiecie co było przedmiotem całego tego sporu? My sami. Ów przekłety Damis dowodził, że nie sprawujemy zupełnie opatrności nad ludźmi i że wypadki na ziemi ani trochę nas nie obchodzą; słowem twierdził ni mniej ni więcej, że nas wogóle

tego samego używający, nie zgłosił, w przeciągu dni 60-ciu, sprzeciwu na drodze ustawowo wskazanej. O ozyimś zamiarze zmiany nazwiska dowiedzieć się można jedynie nieustannie śledząc urzędowe ogłoszenia, aikt prawie jednak niema czasu na to. Instytut heraldyczny w Krakowie (ul. Szlak 1. 4) pragnąc przyczynić się do ochrony czystości nazwisk, ofiaruje się bezinteresownie stać na straży nietykliwości nazwisk tych wszystkich, od kogo otrzyma w tym celu pisemne upoważnienie, które nadsyłać należy pod wskazanym adresem, dołączając 50 Mp. znaczkiem na odpowiedź. Wszystkie pisma proszone są o potwierdzenie.

Otwarcie nowej jatki. Otrzymujemy następujące pismo: Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 25 bm. uruchomiłem we własnym sklepie przy placu Bernardyńskim 1. 12 wyrab mięsa wołowego, wieprzowego, cielęciny i t. p. pierwszej jakości i po cenach nader umiarkowanych. Zarazem polecam znane z dobroci wędliny, jak kiebasy, kiełbaski i szynki, edoziemnie świeże i w wielkim wyborze. Dla restauracji, pokoi do śniadań, kooperatywy, hurtowni, kasyn i stołowni oficerskich udzielam znacznego opustu przy większych zakupach. — Z poważaniem Józef Nowak.

Zamach samobójczy. W kamienicy nr. 5 przy ul. Sokoła rzucił się z wysokości drugiego piętra na bruk Aleksander Mariak, woźny sądowy i doznał ciężkich potłuczeń. Pogotowie Ratunkowe przewiozło niedośzłego samobójcę do szpitala okręgowego. Powodem rozpaczliwego kroku — zawiedziona miłość.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu Fedaka i tow.

Oskarżeni, którzy w dwóch pierwszych dniach rozprawy zachowywali się zachwale, a obrońcy ich występowali z tupetem, zniknęli w dalszym ciągu rozprawy, gdy się spotkali ze stanowczością przew. r. Mayera i prokuratora Dr. Querilera. Pomimo, że ten trybunał jakoteż prokurator zapytał oskarżonych w języku ukraińskim, obrońcy żądali dalszych ustępstw, a mianowicie prowadzenia protokołu rozprawy w tym języku. Temu żądaniu sprzeciwił się stanowczo trybunał, wobec czego obrońcy oświadczyli, że odwołują się do sądu apelacyjnego.

W trzecim dniu rozprawy przesłuchano w dalszym ciągu Fedaka. Na wstępie rozprawy obrońca Dr. Głuszkiewicz upominał się znów o aresztowanego adwokata Dra Sawczaka. Trybunał jednak oświadczył mu, że to nie leży w jego kompetencji. Ponieważ obrońca podniósł, że aresztowania te świadczą o jakimś systemie przeciwko obronie, prok. Dr. Guertler zostawił wniosek, by to zaprotokołowano, a on z tego wyciągnie konsekwencje. Z kolei Fedak omawiał długo i szeroko działalność K. U. M. i Woli. „Wola” była to organizacja czysto wojskowa. Odezwy K. U.

M. drukowane były w pismach ukraińskich, których prokuratora nie koniszkowała. Oskarżony zaprzecza, jakoby mu ktoś towarzyszył przy zamachu lub gdy mu się nie udało, ktoś inny miał go wykonać. Nikt również nie miał mu pomagać w ucieczce. Przewodniczący zwraca mu uwagę na sprzeczność zeznań złożonych w polskiej i co oskarżony tłumaczy chorobą. W dalszym ciągu kręci oskarżony, że nie może powiedzieć, jakoby miał zamiar zastrzelić wojewodę. Strzelał pewnie, więc gdyby chciał zabić, byłby z pewnością zastrzelili. Dał 3 strzały, aby atentat był głośny.

W tym miejscu zabiera głos obrońca Dr. Ewin i stawia wniosek, aby protokół z rozprawy spisywany był w języku ukraińskim. Trybunał po naradzie orzekł, że protokół będzie spisywany w polskim języku i przewodniczący zwraca uwagę na to, że one nie mają prawa mieszać się w to, jak jest spisywany protokół. Wobec tego obrońcy żądają 5-minutowej przerwy dla odbycia narady w tej sprawie. Po naradzie obrońcy oświadczyli, że odniosą się w tej sprawie do sądu apelacyjnego.

Następnie na pytanie prokuratora Fedak oświadcza, że radził się między kolegami, czy zamach na wojewodę uczyniliby wrażenie.

Prok.: A na Naczelnika Państwa?

Osk.: Pan Naczelnik Państwa cieszy się wśród narodu ukraińskiego wielkim poszanowaniem. Prasa raska nigdy przeciw niemu nie występuje, uważa go, za zamiar wskrzeszenia Ukrainy. Oskarżony wspominał, że poruszały go krzywdy narodu raskiego. Owoż prokurator zapytuje oskarżonego, czy nie słyszał co o krzywdach narodu polskiego, czy nie wiedział, jak masami trącono Polaków bez sądu i obrońców. Oskarżony twierdzi, że dowiedział się o tem dopiero w r. 1921 z gazet.

Prok.: Niewiadomo panu, że na tajnym uniwersytecie odbywały się zgromadzenia polityczne?

Osk.: To nie było na uniwersytecie.

Prok.: Co skłoniło pana, Ukrainca, do nieczczonecia do gimnazjum im. Mickiewicza, gimnazjum polskiego?

Osk.: To była wola ojca.

Prok.: Jak pan wyłumaczy służbę swą w armii Petlury, który wszak nie cieszył się u was sympatią?

Osk.: Petlura cieszył się u nas poważaniem, zresztą służyłem państwu ukraińskiemu.

Prok.: Przeciw komu była zwrócona wasza tajna organizacja?

Osk.: Przeciw Polsce.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchiowano drugiego oskarżonego, Franciszka Szytkę. Szytkę, który podczas śledztwa policyjnego i sądowego podawał najdrobniejsze szczegóły planowania i wykonywania zamachu na Naczelnika Państwa, który drobiazgowo opisał działalność Kuma i Woli i niekiedy dopomógł do budowy całego aktu oskarżenia, obecnie wypiera się swoich zeznań, oświadcza, że to była jego fantazja, wygłoszona w tym celu, aby przedłużyć śledztwo i uniemożliwić przez to fungowanie sądu doraźnego, który groził Fedakowi. W dalszym ciągu zeznał, że

szczegóły, umieszczone w śledztwie policyjnym, podsuwał mu komisarz policyjny, a on je tylko potakiwał.

W ślad za Szytkiem dał oskarżenie, Dmytro Pańkiewicz, Ostap Kobierski, Wasyl Kuczalski i Michał Mateczak wyparli się wszelkiego współudziału w zamachu i uczestnictwa w działalności Kuma i Woli. Na tem zakończono przesłuchanie tej partii oskarżonych, która odpowiada za zbrodnię uczestnictwa w usiłowaniu morderstwa i zbrodnię zdrady głównej.

W następnych dniach rozprawy przesłuchano dalszych oskarżonych, którzy odpowiadali za zdradę główną. Przesłuchano więc Bohdana Hnatowycza, Piotra Jaremijczuka, Wiktora Holubowycza, Mikolaja Tofana i Ostapa Horobijowskiego. Wszyscy ci oskarżeni wypierają się, jakoby należeli do „Woli” i działali na szkodę Państwa Polskiego. Jeden z tych oskarżonych, Piotr Jaremijczuk, został w r. 1919 skazany na 10 lat ciężkiego więzienia przez sąd doraźny za działalność na szkodę Państwa Polskiego. W r. 1921 został ulaskawiony po to, aby w kilka miesięcy później zostać znów aresztowany za tę samą zbrodnię.

O godz. 230 odroczono rozprawę do dziś 9 rano. Ma być przesłuchany jeszcze Jan Bielecki i Eugeniusz Zyblikiewicz, poczem ewentualnie trybunał przystąpi do przesłuchania świadków.

Dział ekonomiczny.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 30/X 1922

Wady. Dłazy Stanów Zjedn. 13200 — 14.200, Franki francuskie 925 1000, Marki niemieckie 325 370 355, Korony austriackie 0181/2, 0201/2 Korony czesko-słowackie 430 460 440 470.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 30 X.

Berlin początkowe 0131.2 końcowe 0131.4, Holandia 216 — Nowy Jork 553 — 553.50, Londyn 2467, Paryż 33 3370 — Mediolan 2190 — 2187, Bruksela 3515, Kopenha-ga 000 — 11035 Sztokholm 00000, 14725 Charystanja — 10000 Madryt 0000 849/2, Buenos Ayres 19914, Raga 1755 1765, Budapeszt 002 —, Zagrzeb 230 2270/4, Bukareszt 355, Warszawa 00342 00342 Wiedeń 00071 00073 Austr. korony stempl. 00078.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa, 30 października.

Giełda zbożowa i towarowa. Sienie białe 60.000. Żyto poznańskie (118 funt. holend.) 28.000 — 29.150. Żyto małopolskie 29.000. Owies poznański 26.000 — 27.000. Owies jednolity kresowy 25.000. Kuchy białe 24.000 — 24.250. Wszystkie ceny są podane loco stacja załadowania. Kasza jęczmienna 44.000. Owies poznański 26.500. Otręby żytnie 12.000. Ceny podane loco Warszawa.

Kronika sportowa.

Pogoń-Makhaba 5:1 (0:0) na korzyść Pogoni. — Sprawozdanie podamy.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Sypialnie wiedeńskie, jadalnie, kluby, fotele, kancelarijki, biurka, stoły, szafy, krzesła, pofnany, kasy Nr. 2—3 oraz antyki mahoniowy Kofortaja 5, stolarnia w podwórzu. 4787

Perlaki (Kaspry) Nr. 0. i Nr. 2, oraz młyn gospodarczy o wydajności od 60 do 10 cenn mem. na dobę. Nieustająca Wystawa Maszyn Sawichy 8. 4784

Kapelusze i woale żałobne poleca **Topolnicka** Kopernika 1. 4438

Porcieplan Bösendorfera wypożyczyć korzystnie. Kancelja 13 wymagana. Dołkowski Zimorowicza 6. 4857

M. Steinhäus Lwów, Krasickich 13a poleca nowy motor DIESLA 40 Hp. 4856

Do sprzedania: Brzuchowice, Willa o 14 pokojach, częściowo umeblowana, budynki, ogród z sadem. Dochód 20.000 Mkp. rocznie. Cena 20.000.000 Mkp., **Fabryka** wody sodowej we Lwowie z wszelkimi narzędziami. Cena 9.000.000 Mkp. Biuro „Ewoluta” Ossolińskich 11. 4855

Cegielnia kregowa, w 1914 budowana obok stacji kol. we Małopolsce Wschodniej z domem mieszkalnym w pełnym ruchu. Cena za całość 100.000.000 Mkp. ewentualnie połowa do spółki. Biuro „Ewoluta” Ossolińskich. 4854

M. Steinhäus Lwów, Krasickich 13a poleca prasy do siana. 4853

Kto chce szybko kupić, sprzedać, wydzierżawić majątek ziemski, kamienicę, wile, domek, fabrykę, parcelę, sklep i mieszkanie, niech zgłosi do Agencji Lwów, Chorażczyzna 27. 4602

Pufy podróżne, rosyjskie barany. Częstochowska 36/II. piętro, drzwi na lewo, (bezna Jonowskiej). 4833

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie faszyguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Plaf osobowy nowy, maszyny do obróbki drzewa, pompy odśrodkowe, kompletna mleczenia, maszyny do ścinania drzew, maszyny do wyrobów betonowych, sikawki ogniowe. Wystawa Maszyn Zapiechy 8. 4783

Kapelusze najnowsze poleca **przerabia** modnie, tanio magazyn **Eugenji Drajowskiej** Lwów Hali-czka 20 II p. 1791

860 mrg. lasu (w tem 749 mrg. buczyny i 120 jodły) starego i wysokopiennego w środkowej Małopolsce. Drzewostan 150 m³ na morgu. Cena 100 dol. za morg. lub 50 dol. za drzewostan. Biuro „Ewoluta” Ossolińskich 11. 4852

MIESZKANIA

Poszukuje 2 do 3 pokoje w śródmieściu na lokal biurowy dla poważnej instytucji fabrycznej możliwie przy prywatnem mieszkaniu, warunki bardzo dobre. Zgłaszać do Administracji Słowa pod: „Biuro”. 4807

Mieszkanie w Krakowie 3 pokoje z wszelkim komfortem, centralnem ogrzewaniem do zamiany zaraz za 4 pokoje we Lwowie. Zgłoszenia pod „Kraków” do Administracji. 4828

WOLNE POSADY.

Biegle pizzaca (y) na maszynie polskiej i niemieckiej znajdzie stałe zajęcie, Dzbański, Kochanowskiego 44. 4850

Chłopca do posług i odbijania Korekt poszukuje Drukarnia „Słowa Polskiego” Lwów, ul. Zimorowicza 11—15. 4859

POSADY POSZUKIWANE.

Rzeczoznawca we wszelkim materiale drzewnym w lesie w składach i we wszystkich wyrobach z drzewa doświadczony podejmie zlecenia na zasadzie rzeczywistości. Zgłoszenia pod J. W. B. w Administracji „Słowa Polskiego” 4859

Poszukuje lekcji z zakresu niższego gimnazjum. Warunki pod „Medy” do Administracji Słowa. 4860

Rzadca agronom

lat 34, z uniwersyteckiem wykształceniem z dłuższą praktyką w pierwszorzędnym majątkach, z bardzo dobrymi referencjami i wzorowemi świadectwami; zmieni posadę od 1 stycznia 1923 r. Zgłoszenia pisemne pod „Agronom” do biura „Ruch” Kraków, Szczepańska 9. 4707

ZGUBIONO — ZNALEZIONO.

Złotakany Doberman do odebrania. Batorego 9 parter 481

ROZNE DONIESIENIA.

ANONS! Osoba, która przed dwoma laty dłuższy czas poa godiem „Anons” za pośrednictwem Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie korespondowała (lub osoby o tej korespondencji wiedzące), proszeni są o znak życia pod adresem: Rudolfi Mosse, Warszawa; Marszałkowska 124 dla Beliny. Czy powrót z za mór, naślapił?... 4818

Bandażysta Polaczek, Sambor. Ilustrowane cenniki darmo. 4723

Zarząd dóbr Jarhorów poczta Monasterzyska wydzierżawi katolikowi miyn wodny o 4-u parach kamieni. 4767

Do znakomitego interesu przyjmę wspólnika Zabezpieczenie całkowite. Zysk 50.000 miesięcznie od miliona zagwarantowany. Inżynier Chrzanowski Zimorowicza 6. 4838

Kapelusze filcowe, aksamitne przerabia modnie tanio, **Topolnicka** Kopernika 1. 4436

Rafy ręczne, franki kapy, motywy filc wykonuje Chmielewska Chorażczyzna 24 4718

LAT ISTNIEJĄCY MAGAZYN POŚCIELI I RIELIZNY
85 J. DREXLER & SYNOWIE
 2250 Lwów plac Kapituły 2.

poleca

Kelidry
 Maternice
 Koci
 Siemaki
 Białe
 Skarpetki
 Podkożach
 Refortny
 Platna
 Szafy
 Zefiry
 Parkale
 Barczany

Specjalność
 WYPRAWY
Ślubne.

GAZETA BANKOWA

Największe w kraju czasopismo ekonomiczne wychodzi dwa razy w miesiącu. Prenumerata kwartalna 3.600 Mkp. Po otrzymaniu 500 Mkp. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy pod opaską poleconą. Adres Wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 5. Tel. nr. 581.

Na sezon jesienny i zimowy

Składnice I. krajowej fabryki kapeluszy

Darmo otrzyma każdy kupujący kapelusz dla lalki.

Rudolfa Neuwelta

Lwów: plac Marjacki liczba 8, ul. Kaźmierzowska liczba 25, ul. Gródecka liczba 72. Stryj ul. 3 Maja 8, Brzeżany Rynek

zostały zaopatrzone najobficiej w najmodniejsze i najelegantsze kapelusze damskie i dziecięce.

Towar pierwszorzędny! Ceny najniższe!

Dla kobiet wytwornych a praktycznych
 niezbędne jest dobre pismo kobiece.

Miesięcznik

4048

„RECORD”

„Świat kobiety”

jest najlepszym doradcą w sprawach mody, gospodarstwa domowego, zwyczajów towarzyskich, kosmetyki itd. Zawiera nowele i korespondencje z zagranicy; przynosi w każdym numerze 70 modeli sukien, płaszczy, bielizny itd. oraz wzory najróżnorodniejszych robót ręcznych. Kroje oraz wzory robót dostarcza się.

W lutym wielki konkurs robót kobiecych.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 420 Mp.

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 250 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Z prowincji przyjmuje za równienia Adm. „Słowa Polskiego” i udziela 25 proc. rabatu.

Prenumeratę

na „Słowo Polskie”
 przyjmuje
 Administracja „Słowa
 Polskiego”
 Lwów Zimorowicza,
 41-15.

Make pszena

i różne kasze (hreczaną, jęczmienną, jaglaną) sprzedaje wagonowo i workami

Oddział Związku Ekonomicznego Kółek rolniczych, Lwów, ul. Mickiewicza 26. Tel. 386.



Nakrycie stołowe

z prawdziwej ALPAKI

poleca 4615

Stan. Wierzbicki

Magazyn porcelany i szkła,
 skład srebra chińskiego
 i wyrobów kuchennych.

We Lwowie, ulica Halicka 4.

Zakłady chemiczne Poznań ---- Główna

Największa fabryka proszków mydlanych w Rzeczypospolitej poleca swe znane wyroby przedwojennej jakości:

„Koniczynka” najlepsza polska pasta do czyszczenia obuwia. — — —
 „Rekordyna” znana wszystkim przed wojną prawdziwa francuska zaprawa do fiaterowania połóg — —

„Promyk” jedyny higieniczny środek do czyszczenia sprzętów kuchennych — —

„Fuol” Oliwa do czyszczenia broni i smarowania maszyn do szycia. — — — — —

„Bielnik i 1900” Najznakomitsze chemiczne proszki do prania i bielenia bielizny, oszczędzające użycie pracy i mozołu.

Składnica Lwowska: HURTOWNIA KOLONIALNA, Lwów, Klem. Tańskiej 1. 3.

Ajencje miejscowe

zakłada polska instytucja ubezpieczeniowa po miastach i miasteczkach. Zgłoszenia osób ustosunkowanych, pracujących i rzutnych (również laików) z szczegółowym przebiegiem życia do „Reklamy prasowej”, Lwów, Chorażczyzna pod „Ajencja”. 4783

GASIĆ OGIEŃ!

najłatwiej aparatami krajowymi o wyrobu „DELFIN” w cenie od Mk. 31.000 — do 48.000 za sztukę, które powinny znajdować się w każdym gospodarstwie, pracowni, magazynie i t. p. 4719

Oferty i listy pochwalne na żądanie.

Dom handlowy i techniczny

„PILOT”

Spół. z ogr. por.

Lwów, ulica Batorego 4.

Najwybredniejsze gusta
 eleganckich Pań

zadowolili Pracownia sukien i kostiumów damskich

M. BOJARZYNIEC

LWÓW, ulica Wronowska 2, II. p. 4518

Każda wytworna kobieta pielęgnuje cerę w Kosmeo, pierwszorzędnym zakładzie kosmetycznym Miko- 4410

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kursa języka francuskiego Foyer francais pl. Marjacki 5 Kurs ten trwać będzie od połowy listopada b. r. do początków marca r. p., po 3 godziny dziennie, t. j. od 4 do 7 po południu. 4471

Komitet Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie urządza

Zimowy kurs ogrodnictwa

obejmujący całokształt wiadomości z ogrodnictwa. Kurs ten trwać będzie od połowy listopada b. r. do początków marca r. p., po 3 godziny dziennie, t. j. od 4 do 7 po południu.

Oplata za cały kurs wynosi 25.000 Marek. Wpisy przyjmuje, oraz udziela bliższych informacji Inspektor Ogrodnictwa T. w. Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 2, oficyna prawa, I. piętro, godziny 8-1. 4753

Skład nuf Romanowicza 11 boczna placu kaje- mickiego wysyłka na prowincję 4843

Węgiel i koks

górnośląski i krajowy

dostarczamy wagonowo. 4827

Tadeusz Wasung i Ska

Lwów, ul. Wałowa 3. II. p. telef. 833.

M. Steinhäus Lwów, Krasickich 18-a poleca ze składnicy wałowe mylnskie pojedyncze i podwójne oraz kamienie mylnskie. 4786

Używane sztuczne zęby, perły, kupuje, wypłacając najwyższą wartość STRAUCH, Jubiler, Lwów, Legionów 29. 4826

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy „G a v o t y” Lwowskiej Fabryki Obuwia Sp. a.

odbędzie się w środę dnia 15 listopada 1922 o godzinie 5-tej po południu w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie z następującym

Porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z czynności za czas od 1 stycznia 1922.
- 2) Podwyżka kapitału akcyjnego o Mp. 14,000.000 do wysokości Mp. 35,000.000 i powzięcie uchwały o warunkach wydania nowych akcji.
- 3) Zmiana §§ 7, 8 i 14 statutu.
- 4) Zatwierdzenie kooptacji do Rady Zawiadowczej.
- 5) Wnioski i interpelacje.

Uprasza się P. T. Akcjonariuszy, zamierzających wziąć udział w tem Zgromadzeniu, ażeby w myśl § 26 statutu zdeponowali swoje akcje albo w Polskim Banku Przemysłowym, albo w Polskim Banku Krajowym, albo w Powszechnym Banku Kredytowym we Lwowie, lub też w Oddziałach tychże Banków do dnia 7 listopada 1922.

Posiadanie dziesięciu akcji uprawnia do oddania jednego głosu. P. T. Akcjonariusze, którzy przez zdeponowanie akcji wykażą swoje uprawnienie do głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich imię i nazwisko, na których podana będzie ilość złożonych akcji i ndziej ilość przypadających na nich głosów.

4851

Rada Zawiadowcza.

Maszyny do szycia, Płaszczki średniej wielkości nowe sprzedam tanio. Kwiaty piękne, duże krzaki sprzedam. Marjacki 5—III. 4842

Młyn parowy

480 ctn. dziennie przemiatu, z najnowszym automatycznym urządzeniem, w wielkim mieście do sprzedania. Zgłoszenia do „Pis” Polskiej Agencji Reklam, Tow. Akc. Bydgoszcz, Dworcowa 18, pod „Młyn parowy”. 4846

Z okolicznościowego kupna sprzedajemy po cenach bardzo przystępnych: prawie nowe 4845

**Parowoz-
wagłokatorowe**
60 P. 5.

cztery osiowe, z których dwie zwrotnicze, fabrykat Henschel-Schwarzkopf i Borsig, budowy 1917 i 18 roku.

Biuro Handlowe
Ignacy Radczewski
Bydgoszcz, ul. Gdańska 122.
Tel. nr. 1518.



-- ROBOTY --

W ZAKRES Drukarni
WCHODZĄCE
PRZYJMUJE

--- Drukarnia ---
„SŁOWA POLSKIEGO”
LWÓW
UL. ZIMOROWICZA 11—15.



SCYZORYKI Stanisław ABL

Lwów, Legionów 11 -- Filja: Sykstuska 3.

Władysław SOLIK, kuśnierz,
Lwów, ul. Chorażczyzny 5 II. p. (róg Akademickiej)

Butra używane

kupuje, przyjmuje w komisji
targuje chemicznie, przerabia
na modne fasony 3535

JOZEFA KŁOPOCKA

Bydgoszcz, Gdańska 41 II. p. Filja Górny Śląsk — Katowice — Neisterstr. 7. parter.
poleca się Szan. Obywatelstwu, do

Kojarzenia małżeńskich.

10-letnia praktyka. Ścisła dyskrekcja. Honorowe załatwienie. Godziny przyjęć od 10 do 6 w niedzielę od 10 do 4. Na odpowiedź uprasza się o dołączenie portretu. 3821

Swój do swego
po swojej

Książka telefoniczna

obejmująca 3 województwa Małopolski (lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie) uzupełniona i poprawiona wedle stanu z dnia 15 września 1922 jest do nabycia w drukarni „DZIENNIKA POLSKIEGO” we Lwowie, ul. Cicha 1. 5. — Telef. Nr. 283. CENA 2,500 Mp. 4669

SZATKOWNICE Tyrolskie

DO KAPUSTY Poleca
ANTONI HAŁSKI, Lwów, Sobieskiego 3.

4306

Czwarte nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonariuszów Akcyjnego Banku Hipotecznego odbędzie się
we czwartek 16 listopada 1922
o godz. 10 przedpołudniem w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

Przedmiot rozpraw: 4810

Podwyższenie kapitału akcyjnego do sumy

420 Miljonów Mp.

„i zmiana statutu”

Akcjonariusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, mają złożyć akcje najdalej do 1 listopada 1922.

ST. GRABIANOWSKI I SKA

ODDZIAŁ LWOWSKI

Biura: pl. Marjacki 5-I.

Adr. telegr. „Nongrab”.

Telef. Nr. 390.

dostarczają:

**Żelazo, blachę, rury,
Materiały wybuchowe,
Szamot,
Lampki karbidowe
do kopalń i kolejnictwa,
Blachę mosiężną,
Wszelkie artykuły
techniczne.**

4852

Motory elektr. Dynamomaszyny

materiały elektr., żarówki samochodowe 6, 8, 10 i 12 Volt,
żarówki oszczędnościowe 110 i 220 Volt
poleca firma 4028

Marjan Leikert, Lwów, Lindego 2.

Kilkadziesiąt tysięcy osób czyta codziennie

„GŁOS LUBELSKI”

Najpoczytniejszy dziennik Województwa

- Lubelskiego i Kresów Wschodnich. -

Redaktor: Roman Ślaski. Wydawca: Edward Köttinger.

„Głos Lubelski” przynosi artykuły publicystyczne i informacyjne, oraz szczegółowe i szybkie wiadomości bieżące z szerokiego świata i całej Polski.

„Głos Lubelski” poświęca szczególną uwagę sprawom Lublina i Województwa lubelskiego. Posiada własne Oddziały prowincjonalne i periodyczne wydawnictwa tych Oddziałów.

„Głos Lubelski” w tysiącach egzemplarzy rozchodzi się w Lublinie, oraz w całym Województwie lubelskim, na Wołyń i Podole.

ZE WZGLĘDU NA SWĄ POCZYTNOŚĆ
JEST NAJLEPSZYM MIEJSCEM REKLAMY.

Adres: Lublin, Kościuszki 10. — Tel. 134.

Adres telegraficzny: „Głos Lubelski”.

Największy wybór tapet krajowych i zagranicznych Teodor Kysiak i Synowie

Lwów, ul. Kościuszki 1. 20

Meble antyczne, sekretarzyki klubowe.
Uwaga: Otrzymaliśmy znaczny transport tapet najnowszych wzorów. 4709